

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złota z doręczeniem do domu przez pocztę.

Socjalistyczny kanclerz na widowni?

Wyniki niedzielnych wyborów w Rzeszy.

Wiedeń, 22. 5. (AW.) Wszystkie twejsze pisma poświęcają dzisiaj wyborom niemieckim wstępne artykuły, w których stwierdzają, że wybory te oznaczały zwycięstwo polityki Stresemanna, a co zatem idzie, pogłębiały nadzieję utrzymania pokoju w Europie. W dziedzinie polityki wewnętrznej wynikiem wyborów jest również przyczynienie się do wyjaśnienia sytuacji, umożliwiające utworzenie wielkiej koalicji, w skład której wejdą prawdopodobnie socjaliści, centrum-demokratyczne i niemieckie stronnictwo ludowe. „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, iż socjaliści zażądała prawdopodobnie, aby na czele rządu stanął jako kanclerz socjalista. Jako kandydatów wymienia się: pruskiego ministra Brauna, byłego kanclerza Hermanna Müllera i pos. Sewerlinga.

Ile głosów padło na listę polską...

Berlin, 22. 5. (Pat.) Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, lista polska zdobyła ogółem przy wyborach do sejmiku pruskiego 56.834 głosów. W tym z okręgu opolskiego 34.351, z okr. wrocławskiego 226 gt., z okolic Frankfurtu 3.351 gt., z Pomorza 1.001 gt., Prusy Wschodnie dały 4.710 głosów, Westfalia 9.026, Nadrenia 3.909 gt., Hannover 380. Przy wyborach poprzednich Polacy uzyskali 81.703. Ponieważ w głównym okręgu wyborczym polskim, w okr. opolskim, lista głosów polskich nie dosięgła sumy 40.000, potrzebnych dla uzyskania jednego posła, do sejmiku mniejszość polska na Górnym Śląsku nie otrzymała posła w okręgu. Ponieważ zaś do uzyskania mandatu z listy państwowej potrzebne jest posłanie jednego przynajmniej posła z okręgu, drugi mandat Polacy stracili, chociaż ogółem liczba głosów, uzyskanych w całych Prusach, wystarczy całkowicie na otrzymanie jednego mandatu.

Tymczasowy wynik wyborów.

Berlin, 22. 5. (Pat.) Ogłoszony został przez Biuro Wolfa tymczasowy, urzędowy, ogólny wynik wyborów do Reichstagu. W wyniku tym brak jest tylko jednego obwodu z okr. berlińskiego. Ogółem oddano głosów 30 311 925. Socjaliści otrzymali 9 111 348 gt., poprzednio 7 886 261, zdobywała w ten sposób 152 mand. (poprzednio 131).

P. Prezydent w stolicy.

Warszawa, 22. 5. (AW.) P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w południe ze Spawy do Warszawy.

Ks. biskup Bandurski w Warszawie.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Bawący w Warszawie ks. biskup Bandurski złożył w dniu wczorajszym kolejno wizyty wszystkim ministrom, inspektorowi armii gen. Krzemieńskiemu i Dańcowi, arcybiskupowi Roppowi, komisarzowi Rządu na miasto Warszawę Jaroszyńskiemu oraz merzydentowi miasta tż. Stonińskiemu.

Niem. narod. 4 359 586 gt. (6 209 229) — 73 mand. (103 mand.).
Centrum 3 705 040 — 63 mand. (75 mand.).
Bawarska partia ludowa, która jest odpowiednikiem centrum w Bawarii 936 404 — 16 mand. (19 mand.).
Niem. partia ludowa (partia Stresemanna) 2 659 549 — 44 mand. (51).
Demokraci 1 492 899 — 25 mand. (32).

Partia gospodarcza 1 391 133 — 23 mand.
Grupa hannowerska — 3 mand.
Hitlerowcy 806 742 — 12 mand. (14).
Komuniści 3 232 875 (2 711 829) — 54 mand. (45).
Zw. Lenina 80 057 — bez mandatu.
Niem. partia chłopska 480 613 — 8 mand.
Landbund 179 491 — 3 mand. (poprzed-

nio, idąc razem z niem. narodowymi mieli 6 mand.).

Chrześcijańska narod. partia chłop- ska 780 100 — 10 mand.

Partia Prawa Ludu 480 978 — 2 mandaty.

Partia ludu rolnego 127 633 — 2 mand. Pozostałe 13 listy państwowe nie otrzymały ani jednego mandatu. W tem mniejszości otrzymały przy wyborach do Reichstagu ogółem 50 792 gt., jednakże wskutek rozstrzelenia głosów żadnego mandatu nie otrzymały.

Rokowania polsko-litewskie w Warszawie rozpoczęły się.

Warszawa, 22. 5. (AW.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych prezes delegacji litewskiej Zaunius złożył wizytę przewodniczącemu delegacji polskiej

radcy Szumakowskiemu. W czasie konferencji ustalono termin rozpoczęcia rokowań na wczoraj godz. 5 po poł.

I w Londynie mówi Waldemaras o — „niezależności sprawie wileńskiej”.

Londyn, 22. 4. (AW.) Waldemaras, który onegdaj przed południem przybył do Londynu, w ciągu bieżącego tygodnia będzie konferował z Chamberlainem. Przedstawicielom prasy oświadczył Waldemaras, że nie może jeszcze stwierdzić zmiany w stosunkach polsko-litewskich, ale to trzeba powitać z zadowoleniem, że obie strony oświadczyły gotowość do pertraktacji.

Nawet gdyby zawarcie definitywnego układu okazało się niemożliwym, można by się ułożyć co do prowizorycznego modus vivendi. Obie strony wyłączały obecnie z obrad problem wileński, ale nie może być mowy o pakcie, obejmującym wszystkie kwestie, jak długo sprawa wileńska nie zostanie załatwiona (P.).

Waldemaras w Foreign Office.

Londyn, 2. 5. (Pat.) Bawiący tu premier litewski Waldemaras odwiedził dziś w Foreign Office sir Austen Chamberlaina. Jutro sir Chamberlain wyda na cześć Waldemarasa śniadanie w salo-

nach Izby Gmin. W czwartek, 24 bm. Waldemaras będzie przyjęty na audiencji przez króla Jerzego.

Strasliwy wybuch w amerykańskiej kopalni węgla.

Londyn, 22. 5. (Tel. wł.) Skutki wybuchu w kopalni Mather w Pensylwanii są jeszcze straszniejsze, niż je narazie oceniano. Liczba zmarłych dochodzi do 58. Istnieją poważne obawy, iż wszyscy

górnicy, którzy podczas wybuchu znajdowali się w kopalni, zgineli. Było ich zaś około 200, których zasypała obrywająca się w galeriach kopalnianych ziemia.

Wybuch gazów trujących w Hamburgu wywołał panikę.

Berlin, 22. 5. (AW.) W Hamburgu wybuchł tank, zawierający gaz phosygen używanych do pocisków gazowych. Wybuch miał miejsce w składzie fabryki chemicznej Stolzenberga. Skutki katastrofy są straszne. Ludność opłaniana paniką. Chmury gazu unoszą się

nad wlezą Wilhelmburgu. W szpitalu umieszczono już 37 osób, z których pięć zmarło. Ludność ukrywa się w piwnicach. Mieszkańców dzielnicy Vettel ewakuowano. Straż ogniowa usiłuje gaz trujący umiejscowić wodą.

Blisko 100 ofiar w ludziach.

Berlin, 22. 5. (Tel. wł.) Groźne położenie w Hamburgu wywołane przez przesłanie gazów trujących ze zbiorników zakończyło się wskutek zbawczal- ulewy, jaka ostatnio miała miejsce w Hamburgu. Dotychczas zmarło wskutek zatrucia gazami 11 osób, chorych zaś jest 80 ludzi.

Trudności utworzenia nowej większości.

Berlin, 22. 4. (AW.) Mimo zwycięstwa, odniesionego wczoraj przez socjaldemokratów i uzyskania przez nich względnej większości, stworzenie stałego oparcia dla rządu parlamentarnego nie będzie rzeczą łatwą. Wprawdzie stronnictwa weimarskiej koalicji rozporządzają według dotychczasowych danych względną większością 235 mandatów na 463, jednakże w centrum istnieją silne sprężyny przeciwko współpracy z socjalną demokracją, w szczególności przeciwko jednostronnej koalicji z socjalistami bez wciągnięcia niemiecko-ludowych. Koncepcja wielkiej koalicji, składającej się z niemiecko-ludowych, centrum katolickiego i socjaldemokratów, zapewniałaby rządowi oparcie o te ugrupowania, poważną większość 303 głosów na 463, jednakże zarówno w bawarskiej partii ludowej, jak i wśród niemiecko-ludowych, a z drugiej strony wśród socjaldemokratów istnieją silne tendencje przeciwko podobnej szerokiej koalicji. Czynnikiem w nią wchodzącym nie udaloby się zapewne uzgodnić nawet programu gospodarczego. W kołach parlamentarnych sądzą, iż pewne wyjaśnienie sytuacji nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu, jakkolwiek o utworzeniu nowego gabinetu nie można będzie mówić przed połową czerwca.

Wrażenie w Paryżu.

Paryż, 22. 5. (AW.) Wyniki wyborów niemieckich wywołały tutaj wrażenie bardzo korzystne. Liczono się tutaj powszechnie z prawdopodobną porażką nacjonalistów, ale nie przypuszczano, że poniosą oni tak dotkliwą klęskę.

Posel Milanowicz u p. wicepr. Bartla.

Warszawa, 22. 5. (AW.) Wczoraj nowy poseł ługosłowiński Milanowicz złożył wizytę wicepremierowi Bartłowi.

Walka z „kufakami”.

Moskwa, 22. 5. (AW.) Komitet centralny W. K. P. wydał zarządzenie o stworzeniu specjalnych wydziałów, któreby prowadziły energiczną pracę na wsi. M. in. będą one jednym z organów do walki z bogatymi właścicielami „kufakami”. Poza tym organy te mają za zadanie nawożenie ściślejszego kontaktu między wsią i miastem.

Całkowita zależność gospodarcza i terror niemiecki zrobili swoje.

Polacy nie uzyskali ani jednego mandatu poselskiego.

Do wyniku wyborów niemieckich wróćmy jeszcze niejednokrotnie; narazie oddajemy głos „Katolikowi Codziennemu“ z Bytomia, który pisze co następuje:

Polsko-katolickie listy nasze w wyborach z ubiegłej niedzieli, dnia 20 maja r., uzyskały na Śląsku Opolskim — według dotychczas wiadomych wyników — do parlamentu niemieckiego 30,052, a do sejmiku pruskiego 34,231 głosów.

Ogólnie więc na całym Śląsku Opolskim listy nasze w stosunku do ostatnich parlamentarno-sejmowych wyborów z 2 grudnia 1924 r. utraciły około 7 tysięcy głosów. Na skutek tego nie udało się nam tym razem przeprowadzić przedstawiciela naszego ani do sejmiku ani do parlamentu.

Poniśliśmy stratę. Z nami stratę tę ponieśli wszyscy inni Polacy, zamieszkali w Niemczech, jak również Duńczycy, Serbo-Lużyczanie, Przewoźnicy, Litwini i Czesi, których interesy zastępowali w sejmie zawsze nasi polsko-katolicki posłowie.

Ogólny wynik wyborów z dnia 20 maja nie jest zatem dla nas pomyślny. Właśnie przed rokiem o polsko-katolickiej ludności Śląska Opolskiego pisaaliśmy co następuje: „Ludność ta podobna jest do głodnego człowieka, który ma związane nogi, a któremu pokazuje się stół suto zastawiony, dojdzie do którego udaremnione jest nadto wilczyimi dołami i innymi potrzaskami, w które biedak wpada, o ile udaje mu się uwolnić nogi z pęt. Trzeba mu nogi rozkuć... a wilcze doły zasypać i zatrzaski usunąć czynną państwową ochroną ludności polskiej, by ludność ta mogła nareszcie wleźć w sprawiedliwość państwa.“

Władze państwowe krótko przed wyborami na skutek znanych przeciw-polskich aktów terroru m. i. na Rozbarku, w Malinie i w Kępie, wydały szereg żądanych powyżej zarządzeń. Zarządzenia te jednak istniały zbyt krótko, by były w stanie usunąć wszelkie objawy u wszystkich ludzi naszych przed swobodnym wypowiedzeniem się w głosowaniu. U wielu z nich — zwłaszcza w powiatach rolniczych — wciąż jeszcze panuje strach, że głosując na listy nasze wystawieni będą bezbronnie na terror czynników hakatystrycznych. Przedewszystkiem tym strachem tłumaczy się spadek głosów naszych w powiatach rolniczych.

Inaczej przedstawia się sprawa w okręgu przemysłowym. W Bytomskim i w Zabrzeńskim listy nasze nie tylko nie straciły żadnego głosu, lecz przeciwnie zyskały: 1,600 głosów w Bytomskim a 600 głosów w Zabrzeńskim. W okręgu przemysłowym silnie rozbudziła się gazeta polska. To też ludność tutaj rychlej i lepiej zdaje sobie sprawę z tego, co czynić wypada. Jej świadomości zawdzięczamy objaw niezmiernie pocieszający znacznego wzrostu głosów naszych w okręgu przemysłowym.

Cześć im za to! Cześć również tym wszystkim, którzy i w innych powiatach mieli odwagę oddać głosy swoje na listy polsko-katolickie.

Wybory 20 maja minęły. Cztery lata dzielą nas od nowych wyborów sejmowo-parlamentarnych. Nie upadamy na duchu. Przykład bytomsko-zabrzeński pokazuje nam drogę ku powszechnemu już zwycięstwu. Przykład ten wskazuje nam, jak do przyszłych wyborów przygotować się nam należy:

„Do soli i chleba
Gazety polskiej trzeba!“

O podwyższeniu płac pracowników handlowych.

Katowice, 22. 5. Posiedzenie Komisji Arbitrażowej i Podwyższenia w sprawie podwyższenia płac pracowników handlowych, mające się odbyć w dniu dzisiejszym, zostało odroczone do środy, 23 bm. o godz. 4 po poł.

Ks. Kardynał Kakowski o więzach, łączących Polskę z Francją.

Paryż, 22. 5. (Pat.) W niedzielę w ambasadzie polskiej w Paryżu odbył się obiad na cześć J. E. Kardynała Kakowskiego. Obecni byli m. in. nuncjusz apostolski Maglione, biskup Przemyślski, kardynał Dubois, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz szereg innych wybitnych osobistości. Po obiedzie odbył się raut, na którym obecnych było około 1000 osób. Wczoraj rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w bazylice Sacre Coeur, na którym kazanie wygłosił ks. Weroniewicz, który powitał Kardynała Kakowskiego. Następnie przemówił Kardynał Kakowski, podkreślając w swym przemówieniu więzy, łączące Francję z Polską we wspólnej wierze katolickiej. W końcu Kardynał Kakowski udzielił zebranyemu błogosławieństwa.

Obrazy giełd państw „sukcesyjnych“ w Wiedniu.

Wiedeń, 22. 5. (AW.) Wczoraj rozpoczęły się tutaj obrady wstępne giełd: wiedeńskiej, praskiej, budapeszteńskiej, zagrzebskiej i lublańskiej. Przedmiotem tych obrad była kwestia ożywienia ruchu arbitrażowego, uzgodnienia czasu trwania zgromadzeń giełdowych, jak również wprowadzenia notowań rozma-

itych akcyj na giełdach, biorących udział w konferencji. Do konferencji, co do której inicjatywa wyszła od giełdy wiedeńskiej, przywłączyła w kołach finansowych wielką wagę, bo spodziewano się, że z czasem może się ona stać stałą instytucją o szerszych podstawach międzynarodowych.

Przysięga olimpijska.



Pierwsze zawody olimpijskie już się odbyły w obecności księcia Henryka niderlandzkiego. Właściwe otwarcie zostanie dopiero w lipcu. W stadionie ustawiono posąg „Przysięgi olimpijskiej“, który ma uzmysłowić sens przysięgi, zobowiązującej uczestników do uczciwości i rycerskości w walce.

W komisji budżetowej odbywa się trzecie czytanie całego budżetu.

Warszawa, 22. 5. (AW.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej odbyło się głosowanie nad budżetem Ministerstwa skarbu. Przyjęto poprawkę referenta o zwiększeniu odsetek od ruchomości majątku państwowego o 12 750 000 złotych oraz posta Wyżyskowskiego o zwiększenie podatku przemysłowego o 30 milionów i cel o 20 milionów. Dalej przyjęto wniosek pos. Rybarskiego (ZLN.) o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o połowę, wydatków osobowych o 300 tys., podróży i przesiedleń o 700 tys., oraz zmniejszenie sumy, przeznaczonej na nagrody za wykrycia przekroczeń skarbowych o 400 tys. oraz wniosek pos. Wyżyskowskiego o zmniejszenie sumy na renumerację o 1 500 000. Dalej przystąpiono do głosowania nad budżetem mo-

nopoli. W monopolu spirytusowym na wniosek pos. Wyżyskowskiego zwiększono pozycję przeznaczoną na zwalczanie alkoholizmu o 2 i pół mil. Następnie przystąpiono do 3 czytania całego budżetu. Pos. Czetwertyński Intenimem Związku Ludowo-Narodowego złożył oświadczenie, w którym zapowiada, że klub jego wnosł w trzecim czytaniu wszystkie poprawki odrzucone przez komisję, gdyż klub jego uważa, że można i należy zaoszczędzić 150 mil. z przed-sawionego budżetu. (?) Następnie zabrał głos n. in. Czebrowski i zastrzegł się przeciw wyrażeniu w budżecie wydatków oraz zwrócił uwagę na nieracjonalne podniesienie działu dochodów, celem uzyskania środków na poprawę wyposażenia urzędników państwowych.

Trzecie czytanie budżetu Min. Sprawiedliwości.

Warszawa, 22. 5. (Pat.) Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, który z szeregiem poprawek przyjęto. Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyjęto w trzecim czytaniu z dwoma poprawkami, a mianowicie poprawką posła Kasińskiego (Wyzwolenie), przyznającą 350 000 złotych na przyszły ludowy i poprawką Rządu, przyznającą 340 000 zł. na udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Budżet Ministerstwa Komunikacji przyjęto w trzecim czytaniu bez poprawek w dziale administracji, natomiast w przedsiębiorstwach na wniosek Rządu restytuowano 100 zł, skróconych w drugim czytaniu. Również przyjęto wniosek Rządu o obniżenie o 3 mil. zł. sumy prelimitowanej na naprawę tabaku. t. i. do wysokości 167 253 tys. zł. Przy paragrafie odpisywanie usterek w rachunkach niedłaganych pretensyj strata na materiale, inwentarzu upadł wniosek Rządu. Przy kilkunastu paragrafach upadł wniosek posła

Czetwertyńskiego o milionowe skrócenie. Przy działach żegluga powtórzył w 8 subwencje, w którym w drugim czytaniu skrócono 2 mil. zł., upadł wniosek Rządu o restytucję tej kwoty. Upadł również wniosek posła Sochy o dalsze skrócenie 2 mil. zł. W rozrachodach nadwyżczalnych w pozycji budynki specjalne itd. w drugim czytaniu zostały zredukowane o 4 mil. Rząd domagał się przy restytucji tych 4 mil. z przeznaczeniem na przeniesienie Dyrekcji Kolejowej do Cielma. Poseł Czetwertyński zaś zażądał skrócenia dalszych 10 mil. zł. Oba wnioski upadły. W pozycji budynki mieszkalne i budynki dla celów humanitarnych z 5 mil. podwyższono w drugim czytaniu o 1 mil. Obecnie na wniosek Rządu ten i mil. skrócono. Upadł jednocześnie wniosek referenta Kasanowskiego o dalsze podwyższenie o 3 mil. zł. Po ostatecznym głosowaniu nad budżetem Ministerstwa Komunikacji referent Kasanowski oświadczył, że wobec odrzucenia jego wniosku do wieczora dnia jutrzejszego oświadczy się, czy złoży refe-

Dwa nowe przejścia między Polską a Niemcami.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Na zasadzie polsko-niemieckiej konwencji kolejowej z dniem 15 bm. otwarto dwa nowe przejścia dla polsko-niemieckiego ruchu kolejowego na linii Raczki — Cymnchen i Sośnie — Neuntzenwalden. Rewizja celna i paszportowa odbywać się będzie po stronie polskiej w Raczkach i Sośni, po stronie niemieckiej w Cymnchen i Neuntzenwalden. Przewóz osób odbywać się będzie na zasadzie komunikacji bezpośredniej.

Wizyta floty angielskiej na Bałtyku.

Moskwa, 22. 5. (AW.) Agencja „Rosta“ podaje wiadomości o wizycie floty angielskiej na Bałtyku. Według tych wiadomości w pierwszych dniach czerwca flota angielska przybędzie poraz II na morze Bałtyckie. Komendant nad eskadrą objąć ma jeden z admirałów, który w czasie postoju eskadry w Szwecji, ogłosi, że każdy marynarz, który wykryje szlasterka komunistycznej, otrzyma premię w wysokości 50 funtów szterlingów. Eskadra składać się ma z 15 jednostek bojowych. Eskadra odwiedzi Danie, Szwecję, Finlandię, Estonię, Polskę, Łotwę i poraz pierwszy po wielu latach Litwę. Agencja kończy swój komunikat oświadczeniem, że cel tej demonstracji jest zupełnie zrozumiały: jest to planowe badanie morza Bałtyckiego jako teatru przyszłej wojny.

Jak się będzie odbywać przewód sądowy przeclw „specom“.

Moskwa, 21. 5. (Pat.) Agencja Tass. Trybunał przyjął zaproponowany przez Krylenkę projekt przewodu sądowego, na który zgodziła się obrona, a zgodnie z którym trybunał zajmować się będzie przede wszystkim działalnością oskarżonych w Zagłębiu Donieckim, a następnie charakterystyką ośrodka w Charkowie i sprawa tworzenia podobnych ośrodków w Moskwie. Kwestie stosunków z zagranicą, nie nadające się do ogłoszenia, mają być rozpatrywane na specjalnej rozprawie, przy drzwiach zamkniętych.

Zderzenie się dwóch okrętów.

Nowy Jork, 22. 5. (AW.) Holenderski parowiec pasażerski „Veendam“, który wypływał z portu, zdążając do Rotterdamu, zderzył się na skutek gęstej mgły z amerykańskim okrętem „Puerto Rico“. Zderzenie było tak silne, iż okręt holenderski z dużą szybkością zaczął tonąć. Akcja ratunkowa mimo trudnych warunków w postaci bardzo gęstej mgły doprowadziła do uratowania wszystkich pasażerów. Po dwóch godzinach „Veendam“ zanurzył się zupełnie w wodę, statek „Puerto Rico“ natomiast utrzymał się na powierzchni mimo poważnych uszkodzeń.

Strajki w Indjach.

Kalkutta, 22. 5. (AW.) Fala strajków w Indjach rozszerza się coraz bardziej. Do strajku robotników (kacchik) przylączył się strajk w Cassipore, który objął 22 fabryki, obejmujące 15 000 robotników. Jak dotychczas, strajk odbywa się pod hasłami gospodarczymi.

Wystawa „Urządzenia wnętrza domu...“

Katowice, 22. 5. Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej opracowało szczegółowy plan wystawy „Urządzenia wnętrza domu oraz techniki na usługach gospodarstwa domowego“, mającej się odbyć w porwie września br. w Katowicach. Wystawa ta obejmie działy następujące: architektoniczny, urządzenie wnętrza domu, dział zdobniczy, tekstylny, tkacki i hafciarski, dział porcelany i szkła, dział instalacyjny, dział materiałów dla wykonania wnętrza mieszkaniowego oraz dział urządzeń kuchennych i przedmiotów pomocniczych. Ponadto w dziale techniki domowej pokazywane będą pomocnicze maszyny i urządzenia elektryczne, gazowe i ręczne, przyczem demonstrowane będą wzorowe urządzenia gospodarstwa domowego w ruchu. Wreszcie wystawione również będą urządzenia do badania środków żywności.

Gdyby jednak referat zatrzymał, to po lojalnym zreferowaniu uchwał komisji pewna część referatu poświęcił przedstawianiu swych własnych poglądów. Nad oświadczeniem tem wywierała się żywa dyskusja. Powstała kwestia, w jakim stopniu referentowi urzędowemu przysługuje możliwość referowania także swego własnego stanowiska mniejszości po zreferowaniu stanowiska większości.

Jak było w przededniu wyborów na Śląsku Opolskim.

Poniższa korespondencja, pisana w przededniu wyborów na Śląsku Opolskim, daje nam wyobrażenie pośrednie szeregu przyczyn, dlaczego Polacy na Śląsku Opolskim wybory przegrali.

(Korespondencja wł. „Pol. Zach.”)

Bytom, 19 maja.

Ostatnie chwile akcji przedwyborczej na Śląsku Opolskim cechowała bezwzględnie niesłyszana aktywna działalność Centrum. Trzeba też przyznać, że żadne ze stronnictw, działających na tym terenie, nie było tak silnie atakowane, jak właśnie Centrum, stronnictwo tutaj najpotężniejsze, bo rozporządzające całą armią uległego mu katolickiego kleru.

Ze szczególną pasją zwracali się przeciwko Centrum nacjonalistki, operując w swej walce różnego rodzaju i gatunku argumentami. Na Centrum kierowały się również ataki socjalistów i znacznie jeszcze silniejsze — komunistów. Wreszcie — ze względów zrozumiałych — występowała przeciw tej partii Polsko-Katolicka Partia Ludowa.

Nie więc dziwnego, że kiedy w ostatni piątek zjawił się w Bytomiu wódz tujejszego Centrum, ks. prałat Ulitzka, aby przemówić do swych wyborców, doszło na zebraniu do tumultów i wrzasków, uroczalonych nawet jakaś przesyła nieškodliwa bombka. Inicjatorami tych awantur byli znowu nacjonalistki i komunistki. Duża część zebranych opuściła salę, a ks. Ulitzka głosił dalej swe centrowe credo. O Polakach mówił mało i rzeczy blade. Lekceważył ich siłę, tak jak to czyni metodycznie jego stronnictwo, nie mówiąc już o nacjonalistach, czy innych partiach podobnego pokroju.

Do zanotowania z tego zebrania nadaje się jeden, pozornie drobny, a jednak dla tujejszych stosunków bardzo charakterystyczny szczegół. Oto w przemówieniu wiece, obok panów o niemieckich nazwiskach, zasiadli trzej następujący księża: ks. prałat Świerk, ks. Niestrój i ks. Strzbiński.

Dobór tych nazwisk mówi sam za siebie. Niestety, wielu księży tujejszych, choćby nie wspólnego nie miało z polityką centrową, jest całkowicie poddanych pod komendę tego stronnictwa i jego wszechwładnego wodza — ks. prałata Ulitzki. Siła jego wpływów jest ponoć na Śląsku Opolskim ogromna. Ludzie, znający dobrze stosunki, twierdzą, że ten ambitny, zdolny i przystojny ksiądz — polityk, ulubieniec kobiet, jest faktycznym władcą tej części Śląska. Panowie wyżsi urzędnicy: Proskie, Piatek, czy jak ich nazwiemy, mają być tylko „jego ludźmi”. On ma rozdzierać stanowiska i urzędy, jego wpływy decydują podobno o kredytach. Cały kler drży przed jego potęgą. Drżąc przed nim i księża — Ślązacy, co w duszy czują po polsku i pielęgnują jeszcze część dla dawnych świątyni kapłańców — Polaków, którzy pochodzili również ze Śląska. Siła wpływu ks. Ulitzki na masę tłumaczy się jeszcze tem, że jest on trzecim rodowitym Górnolślązakiem. Sam włada więc doskonale językiem polskim, operując nim i zawsze dobrze skrojoną sutanną na chwałę polityki germanizacyjnej, uprawianej przez Centrum.

Właśnie w ów ostatni przedwyborczy piątek mogłem nacznie się przekonać, jak się ta polityka tutaj robi. Idąc wieczorem jedną z głównych ulic Bytomia, usłyszałem śpiew i muzykę kościelną. Środkiem przepelnionej ulicy sunęła procesja: dzieci, młodzież, potem kobiety i mężczyźni w strojach rozbarskich. Niesiono sztandar, przybrany w barwy śląskie z napisami polskimi. Twarze skupione w modlitwie i pieśni. Kiedy zapowiadał się jednego z mych znajomych, co to za procesja, powiedział mi, iż jest to zapewne pielgrzymka ze św. Anny, pielgrzymka — jak się wyraził — „przedwyborcza”, oczywiście, centrowa. Zrozumiałem wówczas siłę tego rodzaju „roboty”, uprawianej przez Centrum.

Prasa tego kierunku, w tych ostatnich dniach, nie krepowała się zupełnie w nadużywaniu sutanny w celach agita-

Oświadczenie p. posła Janickiego wobec zarzutów korfantowej „Polonii”.

Otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mając możliwości publicznej obrony własnej, jakoteż i sprawy, jakiej przeprowadzić się podjąłem, proszę uderzyć Szan. Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma następującego oświadczenia:

W niedzielnej „Polonii” ogłoszone zostało moje wykluczenie ze stronnictwa Chrz. Demokracji za rzekome niemoralne prowadzenie mego życia oraz za rzekome rozbijanie stronnictwa Chrz. Dem.

Wobec tego oświadczam, że wykluczenie moje nastąpić nie mogło, gdyż już dzień przedtem zgłosiłem do nielegalnego Zarządu Wojewódzkiego Ch. Dem. moje wystąpienie. Widocznie więc poseł Korfanty, prezes tego Zarządu listu mego, w którym o moim wystąpieniu donosiłem, nikomu z członków nie pokazał, wprowadzając ich temsamem w niewiadomość co do faktycznego stanu rzeczy. Trudno sobie bowiem wyobrazić, ażeby członkowie tegoż zarządu, widząc me ustąpienie, mimo to jeszcze powzięli wyżej wymienioną uchwałę.

O ile zaś chodzi o same przyczyny tej pustej uchwały, — według niej bowiem równym prawem zarząd ten mógłby wykluczyć także i króla perskiego — to pragnę zaznaczyć co następuje:

Według polecia posła Korfantego stałem się niemoralnie prowadzącym życie. Oczywiście, iż dopiero od ubiegłego piątku, t. j. od dnia ustąpienia z pod patronatu p. Korfantego. Przedtem byłem przecież jednym z namoralniejszych członków, skoro aż do ostatnich dni poseł Korfanty zasiadywał ze mną razem w lokalach publicznych i zapraszał mnie na swe najpoufniejsze narady. Ten sam fakt tłumaczy tę niezgłębioną przewrotność posła Korfantego w walce z każdym Polakiem, który ma odwagę przeciwstawić się jego szkodliwej dla państwa polskiego robocie.

Moja moralność i mój stosunek do Boga ja sam reguluję bez adwokatury Pańskiej panie posle Korfanty. Kto z nas w obliczu Stwórcy moralnie więcej będzie wart, sąd ten nie do Pana należy — ani też do tych, którzy bezwiednie, czy świadomie kłamstwem się w tym wypadku posłużyli.

Z całą przewrotnością Pan Poseł Korfanty twierdzi w zredagowanym przez siebie komunikacie że to ja rozbijam Chrzesc. Dem. Prawda jest, że tak ja, oraz ci, co ze mną razem tej pracy się podjęli, rozbijają przez posła Korfantego Chrzesc. Dem. pragnę z powrotem zjednoczyć. Sprawa wygląda następująco:

Po znaniu wyroku Marszałkowskim Zarząd Główny Chrzesc. Dem. w Warszawie zażądał od Pana, panie posle Korfanty, ustąpienia z Chrzesciłańskiej Demokracji. Pan tego nikomu na Śląsku nie powiedział. Pan wiedział, że Zarząd Główny pańskiej kandydatury do przyszłego Sejmu Rzeczypospolitej nie zaawizował. I o tem Pan nikogo z nas nie powiadomił.

ci przedwyborczej. Po wslach księza robili co mogli, zwalczając otwarcie listę Polsko-katolickiej Partii Ludowej. W „Oberleschische Volksstimme” pod pretekstem ks. kardynała Bertrama i pieknego ks. Ulitzki widniały wezwania agitacyjne. Akcji polskiej insynuowano w nich, iż jest robiona „nach Warschauer Kommando” i t. p. brednie. W ostatnich dniach zjawili się samochody z plakatami centrowców, a nad jedną z najkrzykliwszych ulic Bytomia zawisł duży transparent: „Wählt Zentrum Liste 3.”

W chwili, kiedy te korespondencje wysyłałem, akcja przedwyborcza dobiegała końca. Ostatni jej akt rozgrywał się będzie jutro, w niedzielę — przed lokalami wyborczymi.

Gdy czytelnicy „Polski Zachodniej” czytać będą te słowa, znany będzie już wynik wyborów.

T. M. K.

Ażeby więc siebie ratować. Pan bezprawnie kazał innym wnieść napisany przez siebie wniosek na walnym zjeździe Ch. Dem. w grudniu 1927 domagając się w nim oderwania Ch. Dem. na Śląsku od reszty stronnictwa. Wniosek ten, aczkolwiek nieco przez innych skorygowany, przeszedł.

Opozycji bowiem do głosu Pan nie dopuścił. Tem samym Ch. Dem. na Śląsku została oderwana od całego stronnictwa.

Na zjeździe tym Pan ogłosił, że kandydować do Sejmu nie będzie. Wszyscy w to uwierzyli. Pan słowa nie dotrzymał i kandydaturę swą mimo to postawił.

Po wyborach Pana i dwu Pańskich kolegów do klubu parlamentarnego Ch. Dem. w Warszawie z tego powodu nie przyjęto. Z zemsty za to Pan próbował rozbić klub parlamentarny Ch. Dem. w Warszawie, pragnąc odciągnąć posłów małopolskich. Do dziś dnia Pan siejez pomiędzy ten klub niezgodę i warcholstwo.

Niechaj Pan chociażby jednemu z tych faktów zdoła zaprzeczyć. Wszystkie są prawdziwe i znane bardzo wielu ludziom.

Robota ta jest nawskróś destruktywną i w wysokiej mierze szkodliwą dla stronnictwa Ch. Dem. jakoteż i dla Polski. Ażeby siebie ratować Pan to właśnie rozbijał Ch. Dem. na Śląsku.

Natomiast wysiłek, którego ja i moi Koledzy się podjęli idzie w kierunku rzuczenia z powrotem śląskiej Ch. Dem. do całego stronnictwa. Niechaj Pan ustąpi z nielegalnie wybranego zarządu wojewódzkiego i niechaj Pan anuluje uchwałę separatystyczną, odrywającą nas od całości stronnictwa Ch. Dem. a wszystko będzie w porządku. Lecz Pan tego nie zrobił, bo wie, że klub parlamentarny Panem pogardził. Nawet inne stronnictwa, które Pan kokietał — Panem pogardziły.

W dalszym artykule Pan poseł Korfanty zamiast się bronić co do stawianych mu zarzutów tej roboty destruktywnej, chwytając się swych dobrze znanych metod, by szarpać mnie i innych ośobiscie. Mogłbym również i zapewne z lepszym powodzeniem to zrobić, lecz metodami takimi się brzdęk.

Na jedno pragnę wrócić uwagę. Na pracę posła Korfantego patrzyłem w ostatnich dwu latach z bardzo bliska. Miałem więc okazję do jej oceny. — Również na robotę obecnego wojewody dra Grańskiego patrzyłem uważnie. Do pierwszego byłem usposobiony jaknajlepiej; natomiast do drugiego zgory byłem urzędzonym. Starałem się jednak mego sumienia polskiego nie zaciemniać.

Po blisko dwuletniej obserwacji i współpracy ustaliłem sobie taki sąd:

Wszystkie zamysły i poczynania i wysiłki posła Korfantego szły w kierunku demoralizacji ducha polskiego wobec własnego państwa. Po każdej rozmowie z Korfantiem ja i inni wychodziliśmy przygnębieni. Jego rady szły stale w kierunku walki z władzami polskimi. Polską przedstawiał nam w jak najczarniejszych kolorach. A kiedy go pytałem o sposoby poprawy, wzdygał ramionami i nic pozytywnego i dobrego wskazać nie umiał.

Wtenczas musiałem sobie powiedzieć, że to nie jest wódz narodu. Straciłem wiarę w jego zdolność polityczną. A kiedy mu swoje skromne uwagi o sposobach współpracy nad poprawieniem sytuacji w kraju robiłem, nocał widzieć we mnie rywala i obstarwił mnie szpiegami.

Jakże innym wypadła dziś mój sąd o p. wojewodzie Grażyńskim! Posłany zostałem do Rady Wojewódzkiej, by z tym wojewodą walczyć. Tymczasem od pierwszej chwili, mej współpracy z nim tej Radzie snostrzegłem że mamy wspólne zamiary, milanie, wykonanie jaknajlepiej pracy oraz dobrego dla ludności Śląska i Polski. Wojewoda dra Grażyńskiego poznałem przy ciekłej, lecz owocnej dla kraju pracy konstruktywnej. A ponieważ ja również tylko za-

Niedola brackich inwalidów na Śląsku.

Od Zarządu Organizacji Inwalidów górniczych i kutek Województwa Śląskiego otrzymujemy następujące uwagi:

Spoleczeństwo polskie, zajęte rozgrywkami się wypadkami wewnątrz państwa, nie zdaje się zbyt wiele inwalidami brackimi, ta wielka grupa społeczna żyjąca zwarcią masą na Śląsku. Wszak inwalidów brackich wraz z rodzinami jest na Śląsku ponad 150 tysięcy. I ta wielka grupa społeczna wartoby się bliżej zająć, gdyż lepiej jest to zrobić później niż nigdy. Udziny spokój inwalidów, przywykłych do niedoli, nie dają społeczeństwu możności zaprzęta do właściwego ich życia, a w moralnych warunkach tylko warstwy społeczne otwierają oczy społeczeństwu na błędy, jakie popełniono, nie doceniając ciężkich warunków, w jakich żyła przedewszystkiem inwalidzi przemysłowi, kilka względnie kilkanaście złotych, jakie inwalidzi otrzymują z bractw górniczych miejscowych, jest kwotą dostateczną, by z głodu nie umrzeć, a za mało, ażeby można z niej żyć. Rozpaczliwe głosy związku inwalidów, wdów i sierot górniczych, którzy Województwa Śląskiego, umieszczone często na łamach prasy miejscowej, wzywające pomocy materialnej, od bractw górniczych i interwencji wciąż nie są należyście doceniane, tam, gdzie należy, a tymczasem rodziny inwalidów nie mają węgla, aby się ogrzać, wzdnie troche niedźnej strawy ugotować. Czyż takie życie nie jest doskonałym podłożem dla naseł wywołańców.

Spoleczeństwo winno rzeczowo zastanowić się problemem inwalidzkim, aby kiedyś nie było już za późno, gdyż największym doradcą do złego jest głód. Warty w imieniu dobra sprawy wyrzucić nacisk na bractwa górnicze, w szczególności na Spółkę Bractwa w Tarnowskich Górach, której dyrektorem jest p. dr. Potyka, po którym się inwalidzi dużo spodziewali, aby w najkrótszym czasie zwołano walne zgromadzenie członków brackich dla poprawienia doli inwalidów. Ze krzywdą inwalidów jest wielka, świadczą fakt, iż Bractwo Św. Rozemiejczy w Katowicach, któremu przewodniczył radca górniczy p. dr. Benisz, kieruje raz poraz jednomyślnie uchwały tego Sądu do bractw górniczych, dla zwrócenia im uwagi na krzywdy inwalidów postanowienia statutu z dnia 1 lutego 1925 r., które mogą być zmienione tylko na walnym zgromadzeniu.

Ten krótki obraz nędzy inwalidów winien wzbudzić zainteresowanie społeczeństwa i władz państwowych na aktualne dzisiejsze zagadnienie inwalidzkie, by bractwa górnicze w granicach możliwości naprawiły błędne postanowienia statutowe bractw górniczych.

Modne buciki kupuje się korzystnie u Neustadt Katowice Kino Rialto

prace ludzi cenie więc nie mogłem iść wbrew swemu sumieniu.

Po każdym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej wszyscy jej członkowie wychodzili zbudowani na duchu i jednoznacznie mówili: „To tegi, zdalny i ogromnie pracowity człowiek ten wojewoda”.

Doszedłem do wniosku, że walka z takim wojewodą to ogromnie szkodliwa robota dla całej Polski. Musiałem więc sobie powiedzieć, że z takim wojewodą należy współpracować.

Za to moje przekonanie poseł Korfanty począł mnie ścigać swą nienawiścią.

Ta nienawiść p. Korfantego do każdego Polaka, pracującego pozytywnie w naszym młodem Państwie, jest tak głęboka, jego zaś charakter destruktywny tak mocno ustalony, że każdy, który chce konstruktywnie w Polsce pracować, prędzej czy później znajdzie w posle Korfantiem swego śmiertelnego wroga.

Otóż na tym tle rozeszło się z postem Korfantiem już tylu innych zasłużonych rodaków, na tym tle rozchodzie się i ja, na tej płaszczyźnie odejda od niego wszyscy inni, którzy cha współpracować nad budową naszej Rzeczypospolitej.

Na te zarzuty niechaj pan poseł Korfanty odpowie swoją metodą t. i. kłamstwem i oszczerstwem. Nini to bowiem karmi on swe myśli i swoją duszę.

St. Janicki,
poseł na Sejm śląski

Obrazy periodyczne Klubu Parlamentarnego B. B.

W czwartek dnia 17 b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Sławka odbyło się zebranie periodyczne kierowników parlamentarnych grup wojewódzkich Bezparyjnego Bloku i ich zastępców, w którym wzięli udział następujący posłowie i senatorowie: prof. Kamieniecki, Jan Piłsudski, prof. Biedowski, Targowski, Koc, dr. Dyboski, Dratwa, dr. Loewenhiere, Olewiński, Baldyk, inż. Przedpelski, Pieracki, Ciszak, Wołoszynowski, Felcjan Lechnicki, dr. Zdzisław Stronński i Mazurkiewicz, oraz gen. sekr. B. B. — pp. Dolanowski i Birkenmayer. Pierwszy punkt porządku dziennego obrad wypełniły sprawozdania kierowników z działalności grup wojewódzkich w czasie ostatnich dwóch tygodni. Na podstawie sprawozdań tych stwierdzono, iż wszystkie bez wyjątku parlamentarne grupy B. B. nawiązały we właściwy sposób kontakt bezpośredni z władzami administracyjnymi w prowadzeniu swych prac regionalnych, osiągając tam samemu pozytywne i trwałe warunki dla zafatwienia potrzeb i postulatów ludności. Drugim stwierdzeniem był fakt, iż parlamentarne grupy wojewódzkie prowadzą swą działalność we właściwym kierunku, ogniskując ją dookoła zagadnień przedewszystkiem gospodarczych i społecznych, co pozwala na automatyczne eliminowanie z niej pierwiastka politycznego i tem samem przyczynia się do tem silniejszego zespalenia Bloku. Nacisk położono na sprawy kredytowe i podat-

kowe, jako na najbardziej palące zagadnienia gospodarcze ludności na terenie całego Państwa. Na mocy powyższej uchwały, klub parlamentarny B. B. przystępuje niezwłocznie do utworzenia pod przewodnictwem posła p. Pierackiego specjalnej komisji, złożonej z posłów: Przedpelskiego i Targowskiego, mającej na celu opracowanie wytycznych dla całości spraw kredytowych, zarówno rolnych jak miejskich. Na mocy drugiej uchwały, klub parlamentarny B. B. przystępuje niezwłocznie do zbierania i opracowywania w porozumieniu z czynnikami rządowymi wszelkich materiałów z zakresu podatkowego, dla właściwego oświetlenia ich i stworzenia tem samem wytycznych dla grupy komisyjnej posłów Bezp. Bloku w sejmowej komisji skarbowej. Jedną z najważniejszych kwestyj, której specjalną uwagę poświęca klub B. B., jest zagadnienie komasacji, wzgl. unifikacji podatków i w ten sposób odciążenie podatników od trudności, powodowanych niejednolitem rozłożeniem terminów wpłat podatkowych.

Dalszy punkt porządku dziennego obrad wypełniło omówienie spraw prasowo-propagandowych bloku. Ustalono zostały wytyczne dla stałej obsługi informacyjnej grup wojewódzkich oraz stosunku do prasy regionalnej. Wreszcie omówiony został szereg drobniejszych spraw, związanych z rozwojem prac regionalnych grup parlamentarnych.

Uchwały Rady Naczelnej Z. Naprawy Rzplitej.

Dnia 18 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzplitej pod przewodnictwem posła Zdzisława Lednickiego. Referat polityczny wygłosił pos. Polesław Sroci. W obszernej dyskusji zabierali głos p. Paprocki, pos. Zieliński, pos. Wt. Kamiński, sen. Wodziński, pos. Tomczak, pos. Ciszak (gość), sen. Roman, radca Fabierkiewicz, prof. Wałek-Czarnecki, ob. Gawlik, pos. Wojciechowski, poseł Taurogiński, pos. Sycię i t. d. W zakończeniu obrad uchwalono rezolucje następującej treści:

Stojąc na stanowisku uchwały z dnia 26 marca r.b., uznając całościowo zachowanie w obecnych warunkach politycznych i gospodarczych całości klubu parlamentarnego posłów i senatorów B. B. W. z R. oraz uważając za pożyteczne powołanie do życia grup regionalnych posłów i senatorów B. B. jako zespołów ustalających program prac państwowych, samorządowych i społeczno-gospodarczych na określonych obszarach i przyczyniających się do jego realizacji. Rada Naczelna Z. N. R. uważa, że jednym z najważniejszych zagadnień politycznych chwili bieżącej jest zagadnienie organizowania społeczeństwa, które prze-

dewszystkiem poczuwać się powinno do odpowiedzialności za losy Państwa i Narodu.

Organizowanie to winno się odbywać pod hasłem ogniskowania wysiłków, zmierzających do realizowania wielkiego programu oparcia potęg państwowej Polski na dojrzałości politycznej społeczeństwa, stanowiącej podstawę dla prac ustawodawczych oraz rządu opartego o wzmocniony konstytucyjnie autorytet Prezydenta Rzplitej. Wysiłki te zgodne z najistotniejszym interesem państwa, winny się oprzeć na ideologii społecznej, będącej składnikiem dążeń i potrzeb najszerzych mas ludowych, robotniczych i pracowniczych.

Jednocześnie w stałym dążeniu do scalania wszystkich zdolnych do porozumienia i współpracy czynników demokratycznej polskiej w ramach jednolitego zwartego obozu, któryby miał należyście wypełniać swoją rolę wychowawczą wobec społeczeństwa i stał się mocnym oparciem w realizacji programowych hasł Marszałka Piłsudskiego.

Rada Naczelna Z. N. R. upoważnia Egzekutywę Naczelną do wystąpienia z inicjatywą konsolidacji istniejących grup demokratycznych, zbliżonych programo-

Akcja konsolidacyjna na Pomorzu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Grudziądzu zebranie przedstawicieli i członków stronnictw, związków oraz organizacji społecznych, stojących na stanowisku ideologii Marszałka Piłsudskiego i współpracy z Rządem. Zebranie miało na celu utworzenie związku bezparyjnego, któryby pozwolił szerokim masom społeczeństwa pomorskiego zjednoczyć się pod sztandarem współpracy z Rządem na gruncie politycznym i społecznym. Zebranie to, na którym obecni byli przedstawiciele Związku Naprawy i Związku Politej, Legionistów, Partii Pracy, N. P. R.-lewicki, Stow. Młodzieży im. Marszałka Piłsudskiego, oraz szeregu innych organizacji, było początkiem akcji, jaka się odbywa na Pomorzu. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali konieczność konsolidacji społeczeństwa na polu współpracy z Rządem, zaznacza-

jąc, że tylko bezparyjna praca państwowa, jaka rozpoczął Marszałek Piłsudski, może podnieść ogólny dobrobyt i zapewnić Polsce należne miejsce wśród wielkich narodów.

Zebraniu przewodniczył inż. Fedorowicz. Dłuższe referaty wygłosili: p. Grymaszewski ze Związku Naprawy i Związku Politej i redaktor Rendecki, który przedstawił zebranym dotychczasową akcję, jaka się odbywa w innych dzielnicach w związku z powstaniem Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zebranie zakończono utworzeniem miejscowego koła oraz wybrano komisję porozumiewawczą, która przeprowadzi na całym Pomorzu akcję, zdążającą do konsolidacji wszystkich stronnictw i organizacji, stojących na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Przed wystawą elektryczną w Toruniu.

Wobec bliskiego już otwarcia Wystawy Elektrotechnicznej, która odbędzie się w Toruniu od 2 do 10 czerwca, współpracownik „Gaz. Handlowej” zwrócił się po informacje do inż. A. Wiewiórowskiego, kierownika działu propagandy Związku Elektryków w Polsce.

— W urządzeniu wystawy toruńskiej — rzekł inż. Wiewiórowski — Zw. Elektryków ma dwa cele na widoku: propagandę zastosowania elektryczności w gospodarstwie domowym, drobnym przemysle i rolnictwie i wykaz naszego dorobku i braków w tym zakresie. W dziedzinie propagandy zastosowania wystawimy bardzo ciekawe eksponaty, jak np. całe mieszkanie z poglądowym pokazem elektrycznych jego urządzeń. Zagranicą np. w Stanach Zjedn. zastosowanie energii elektrycznej w domu jest bardzo szerokie. Użyto jej tam nie tylko do oświetlenia iak u nas, ale do gotowania w całym tego słowa znaczeniu. Cała kuchnia jest tam w zupełności elektryfikowana.

— Może mają tam tańszy prąd — wtrącamy. — U nas zdaje się byłoby to zbyt kosztowne.

Tak, niewątpliwie — odpowiada inż. Wiewiórowski. — Zagranicą stosuje się rozmaite taryfy w różnych porach doby i to wpływa na znaczne potanień prądu i ułatwienie korzystania zeń szerokiemi kołami społeczeństwa. Należy się spodziewać, że i u nas znajdzie to z czasem swe zastosowanie.

— Naszą cechą charakterystyczną jest, że posiadamy bardzo znaczną ilość elektryki drobniejszych. Liczba

ich przekracza 750, ogólna zaś moc ich maszyn można ocenić na 880.000 KW. Na jedną więc elektrykę przypada średnio około 1.170 KW. Cyfry te obejmują zarówno elektrycznie użyteczności publicznej, jak i istniejące przy zakładach przemysłowych. Największa w Polsce elektryczność użyteczności publicznej znajduje się w Chorzowie na Górnym Śląsku. Moc jej wynosi 81.000 KW, a produkcja roczna ponad 350 milionów kilowatogodzin. Drobne elektryczne rozsiłane są po całym terenie państwa, przeważnie jednak w zachodniej, środkowej i południowej części kraju, natomiast na obszarach wschodnich i północno-wschodnich elektryfikacja zaznacza się jeszcze bardzo słabo.

— Jakich materiałów używają elektrycy do uzyskania potrzebnej energii?

— Przesz 95% energii otrzymują z węgla, ponieważ najważniejsze ośrodki przemysłowe znajdują się bądź bezpośrednio na terenach węglowych, bądź też są zbyt oddalone od źródeł energii wodnej. Elektryczne mniejsze korzystają w wielu wypadkach z oleju ziemnego, z którego wytwarzają energię za pomocą silników spalinywych. Wyzyskanie zaś zasobów energii wodnej na większą skalę jest dopiero w zaczątku. W środkowych reszta części państwa mogą być wykorzystane miejscowe gatunki paliwa, jak torf, węgiel brunatny, a w części południowo-wschodniej mogą odegrać dużą rolę znajdujące się tam w obfitości gazy ziemne. Niewyżyskane są jeszcze siły wodne na południu Polski. Szacuje je na mniej więcej 1.795.000 K. M., jeśli chodzi o rzeki, których zasób sił jest ponad 100 K. M. na kilometr bieżący i które posiadają snadek jednostkowo ponad 0.5 pro mille. Reszta rzek zbędnych lecz niewyżyskanych przedstawia 1.857.000 K. M.

Zygmunt Lubertowicz.

Nasze Tatry.

3) (Ciąg dalszy)

Nie to tu jednak przeraża. Wypadek w wysokich górach, a więc i w Tatrach jest prawie zawsze straszny. Opowiadania Zaruskiego z Zakopiańskiego Pogotowia Ratunkowego zawierają wypadki naprawdę okropne. Znajdowało Pogotowie nieraz ofiary, które uległy tu wypadkowi, jak np. śp. Szulakiewicz, trzy i cztery dni dogorywały na podniebnym półce skalnej, na grani (skalnej zbocz gór), pod gołym niebem, w czasie deszczu, gradu i śniegu, dobijane każdą kroplą zimnej iak lód wody — i twardego, jak kula ołowiana gradu, nim śmierć ich szczytki znieść było można.

Tatry mają wiele strasznych, nieubłaganych, przepaściściwych ścian, stromych i śliskich śniegów, podkrzesanych grani i biada niedoświadczonemu turysty, który nie cofnie się zawczasu, jak śp. profesor Bandrowski i da się wciągnąć w taki kamienny oklepiec, z którego, gdy się nie dowoła pomocy, — zostaje tylko jedno ostateczne wyzjęcie: skok w przepaść, albo okropna śmierć z głodu, zimna i wyliczenia.

Szczęśliwy wobec tych nieszczęśliwów ten, kto nieświadomie runął w przepaść odrazu i zginął na miejscu, jak bohaterki przewodnik śp. Klimke Bachle, — na Jaworowych turniach.

Przyczyną katastrof w Tatrach bywa najczęściej lekkomyślność, a Słazę także zbyt duża ostrożność nie grzeszą i w ostatnich latach — kilku z nich się już w Tatrach zabiło. W Tatrach zabija się najwięcej akademików i uczniów gimnazjalnych, którzy przezornością nie grzeszą. W Tatrach jest wiele bezdroży, po których trzeba umieć chodzić. Przed trzema czy czterema laty spotkałem w Tatrach dwóch młodych Niemców ze Śląska, którzy koło początku czerwca wybrali się na Orlą perć. Zwracałem im uwagę, by szli ostrożnie, gdyż o takim czasie zlodowaciałe śniegi podszczytowo są bardzo niebezpieczne. Śmiali się ze mnie, zapewniając, że przestróg moich nie potrzebują gdyż są alpinistami. Za dwie godziny jeden z tych „alpinistów”, zeszliźnął się na zamrożone ścianie Zmarzłej przełęczy, która już dość podobnych ofiar ma na sumieniu i runął w przepaść, zabijając się na miejscu, — a pogotowie ratunkowe już na wieczór odnosiło jego zwłoki do Zakopanego. Pozostały „alpinista”

tak był tym wypadkiem przerażony, że nie brał nawet udziału w szukaniu ciała kolegi! — W podobny sposób zginął dwudziestoletni inżynier Curt Langfelder z Bielska.

Kto chce być dobrym turystą, musi być odważnym, ale i uważnym, a przede wszystkim powinien nauczyć się chodzić naprzód utartymi ścieżkami i szlakami turystycznymi, na których z początku, zwłaszcza w śniegach wiosennych, ma aż nadto trudności do pokonania. Dopiero po poznaniu się z całym labiryntem szlaków i ścieżek tatrzańskich można ruszyć samodzielnie na góry i przygody.

Wtedy jednak nabejdzie się już dość wprawy i techniki, by docenił niebezpieczeństwo i by je pokonać...

Przedewszystkiem nie wolno w Tatrach zjeżdżać po śniegu gdyż wynik takiej jazdy bywa z reguły nieprzewidywany, na dole bowiem prawie zawsze czującej odtałdaje gazy na swą ofiarę. Takich też ofiar zjeżdżania po śniegu mają Tatry wiele na swym kamiennym sumieniu.

Nie należy iść również, nie znaleźć drogi turniami na przełaj, gdyż w Tatrach jest wiele miejsc dla stopni ludzkiej nie-tykalnych i nieopatrzny przybysz, —

zwłaszcza z dolin, zapędza się często sam nad przepaść, na głaz ostateczny, z którego już niema drogi, ani naprzód, ani wstecz!

Taka straszna pułapka w polskich Tatrach jest znany „komin” (bródza w skale) Dreża, tuż nad południowym trzechem Czarnego stawu pod Kościelcem, dobrze widoczny z drogi na Zawrat i z ścieżyny koło Czarnego stawu, pod którym wiszą 120 metrów wysokości skrzęsane, nad nim zaś przewieszone skały, przez które już wiele osób znechęconych widokiem bliskiego piągu próbowało schodzić i zawsze znalazło śmierć, lub też w ostatnich długich chwilach męki, doczekało się litościwej i ofiarnej pomocy...

Ten komin Dreża to oklepiec i pułapka dla niedoświadczonych turystów.

Z szczytu granatów prowadzi do niego łatwa i wygodna, iście anielska droga. Znaceni ta łatwością zaczynają nieraz przybywać z dolin schodzić tedy, a gdy droga staje się gorsza, sądzą, że to tylko chwilowo i zamykają się do owej bystrej rynnny, czyli do komina. Wiele tu robi obawa przed trudem!

(Ciąg dalszy nastąpi!)

Wiadomości bieżące.

Wtorek
22
Maja

Dziś: Julji P. M. i Heleny
Jutro: Desyderego P. M.
Wsch. s. 3.33
Zach. s. 18.33

TEATR POLSKI.

Operetka w Teatrze Polskim w Katowicach.

We wtorek, dnia 22 bm. odbył się w Teatrze Polskim premiera operetki w 3 aktach A. M. Willnera i H. Reicherta z muzyką na motywach F. Schuberta w opracowaniu Henryka Bertege p. t. „Domek trzech dziewcząt”. Przepiękna i arcywieloletnia ta operetka otrzymała przepiękną wystawę słynową, oraz pierwszorzędne obsadę najsłynniejszych sił zespołu operetowego i dramatycznego. W rolach głównych wystąpią pp. K. Wojska-Sobańska, M. Zunowa, Z. Haidamowicz, S. Sawicka, I. Orzecka, W. Michałowska, H. Miller, J. Stępnowski, M. Zoner, M. Jastrzebski, A. Woldan, A. Koculski, St. Oskard, M. Morena, J. Szwarczyński, E. Wan i inni. W akcie II. tańce ukladu primabaleriny S. Matuszewskiej wykona cały zespół baletowy „Domek trzech dziewcząt” reżyserował p. Mieszysław Zoner. Dyrygować będzie kapelmistrz L. Madyłowicz. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Tel. 2448.

Wieczór humoru Leona Wyrwiczka.

Najznakomitszy polski komik estradowy, ulubieniec publiczności, Leon Wyrwicz wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach tylko jeden raz, t. j. w środę, dnia 23 bm. o godz. 8 wiecz. Program wypełni cały szereg zupełnie nowych „kawałów” dotychczas w Katowicach nie słyszanych. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Gościnny występ reżysera Mariana Jednowskiego.

Dyrekcja Teatru Polskiego udala się pozyskać na gościnne występy w Teatrze Katowickim p. Mariana Jednowskiego, znakomitego artystę i wybitnego reżysera Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. P. M. Jednowski wystąpi w swojej popisowej roli w „Panu Damazym” Bliznińskiego. Kasa teatru przyjmie już zamówienia.

Drugie przedstawienie „Domeku trzech dziewcząt”.

W czwartek, dnia 24. bm. po raz drugi grane będzie operetka w 3 aktach dr. A. M. Willnera i H. Bertege z muzyką, oparta na motywach Fr. Schuberta p. t. „Domek trzech dziewcząt”. Bony i zniżki ważne.

„Konrad Kędzierzawy”.

W piątek, dnia 25. bm. o godzinie 7.30 przepiękna legenda słaska w 7 obrazach J. Nikodemu Jaronia „Konrad Kędzierzawy” z pp. M. Stróską i dyr. W. Nowakowskim w rolach głównych. Bony i zniżki ważne.

„Casanova”.

W niedzielę, dnia 27. bm. o godzinie 3.30 po południu wznowiona będzie stała sięgająca tłumy publiczności opera Różyckiego „Casanova”. Ceny miejsc niższe.

Przedstawienie dla młodzieży szkół mniejszościowych.

W sobotę, dnia 26. bm. o godzinie 3.30 po poł. odbędzie się staraniem Tow. Nauk. Szkół Wyższych (T. N. S. W.) koło Katowice przedstawi operę „Trubadur” dla młodzieży szkół mniejszościowych.

Rocznica Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koła Katowice.

W niedzielę 20 maja Koło Katowice Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy świętowało uroczystość pierwszą rocznicę swego powstania.

Uroczystość rozpoczęła się nadzwyczajnym zebraniem członków Koła, na którym po przemówieniu prezesa okręgu p. Makosza i prezesa Koła p. Bały oraz komendanta Zarządu Okręgowego p. Poksa wręczono członkom honorowym dyplomy. Dyplomy otrzymali prezes honorowy starosta dr. Seidler i członkowie honorowi radca Piechulek i

prezes Kasy Chorych Czaplicki Wincen-ty.

Następnie w pochodzie, udano się przed pomnik powstańców, gdzie złożono wieniec.

W uroczystości wzięli udział członkowie Związku Marynarzy i Związku Powstańców ze sztabami, oraz delegacji kół Związku Podof. Rezerwy z Miłkowską, W. Hajduk, Różdżenia i Szopienic.

Uroczystości rocznicowe zakończyły się zabawą w ogrodzie p. Bugli.

ściowych. Bilety do nabycia u WP. prof. Stań- czyka, Katowice, ul. Jagiellońska 26 (Gimnazjum matematyczno-przyrodnicze).

Repertuar teatru katowickiego.

Wtorek, dnia 22 bm.: „Domek trzech dziewcząt” — premiera.

Środa, dnia 23 bm.: „Wieczór humoru Leona Wyrwiczka”.

Czwartek, dnia 24. bm.: „Domek Trzech Dziewcząt”.

Piątek, dnia 25. bm.: „Konrad Kędzierzawy”.

Sobota, dnia 26. bm.: „Trubadur” przedstawienie dla młodzieży szkół mniejszościowych.

Sobota, dnia 26. bm.: „Domek trzech dziewcząt”.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 23 bm.: „Konrad Kędzierzawy” — Cieszyń.

Repertuar Teatrów Świeńtych:

Katowice.

Kino Apollo: „Droga zapomnienia”.

Kino Rialto: „Panika”.

Kino Union: „Mandaryn Wu”.

Kino Ślaskie: „Niewolnica szajki”.

Ruda.

Kino Piast: „Stodkie dziewczę”.

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele parafialnym N. M. P.

Wtorek, dnia 22. bm. o godzinie 6 za ♀ Marcina Paterski i pokrew., o 6.30 za ♀ z róż. Noldi i Jalcu, o 7 za nowożeńców, o 8 za ♀ Johanna Rassek, o 9 na int. zjazdu delegatów Związku Restauratorów

Środa, dnia 23. bm. o godzinie 6 do M. B. Niepok. Począ., o 6.30 za ♀ Agnieszki Śliwskiej, o 7 za ♀ Marie Kerzel, o 7.30 za róż. Pieśń. i o 8 za ♀ Wiktorie Wawrzyniec.

(—) Nowe ułatwienia w komunikacji pocztowej. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło w najbliższym czasie nowe udogodnienia w ruchu pocztowym. Będą to tak zwane listy dworcowe. Za specjalną opłatą rzeczową w wysokości 5 zł. miesiecznie każdy obywatel będzie miał prawo ekspedować swe przesyłki wrost do dworcowych oddziałów pocztowych — przyczem przesyłki te będą ekspedowane pocztami, wskazanymi przez wysyłającego. Poza tem adreści będą mieli możliwość odbierania przesyłek i listów wrost na dworcu, bez potrzeby czekania na doręczenie ich przez listonosza.

Te zalety stawiają produkcję p. Zacharskiej w rzędzie najlenszych polskich kreacji Halki.

Zaraz w pierwszym akcie po wykrzyku „O! Jasku itd.” śpiewała p. Zacharska cały kompleks melodii z niekłamną i żywiołową radością w głosie, pozie i ruchu. Jest to zaleta, którą spotykamy tylko bardzo rzadko i tylko u najlepszych Halek.

Partia Halki jest bowiem tak pisana, że trudniej jest w niej znaleźć szczerzy wyraz dla uczucia radości, niż dla wszystkich innych uczuć. P. Zacharska zaś nie tylko, że dała tę szczerą i żywiołową radość, ale chętnie w odpowiednim miejscu swej partii coś nadto, czego nie spotykamy u innych śpiewaczek: jakiś pierwotny ludowości i pierwotności uczuć Halki.

Trudno wspominać wszystkie momenty kreacji p. Zacharskiej. Ograniczmy się do uwagi, że artystka ujęła psychiczną stronę swej partii bardzo trafnie i znalazła wiele środków wyrazu, by charakter Halki przedstawić słuchaczowi z całą plastycznością, świeżością i bezpośrednio.

Przeżyłszy zawiedzionej dziewczyny oddane były z subtelnym umiarem, jej tragedia otrzymała wstrząsającą formę.

Halka p. Zacharskiej zyskała sobie moje pełne uznanie; produkcji artystyki słuchałem z przyjemnością, zajęciem i uwagą.

Najwięcej radości sprawiła mi na przedstawieniu „Halki”, świadomość, że p. Chorianowi będę mógł napisać dodatki recenzje.

Młody śpiewak, dla którego talentu wyrażałem się już niejednokrotnie z wielkim uznaniem potrafił w Jontku użytkować swe dane na tyle, że nie wpadł w kolizję z stylem kompozytora, ani z charakterem odtwarzanej osoby.

Prawda, że braki, jakie zdolny ten śpiewak wykazuje w swej impostacji głosowej zaważyły w licznych miejscach jego produkcji minusem — w sumie jednak tak widokowo udatne, a w każdym razie przerażające wartościom jego Fausta, nie mówiąc już o Radame-sie.

Jontek p. Choriana, to szczerzy, sentymentalny i płaczący trochę, ale bardzo sympatyczny chłopak; brak mu jest może tej clerkości, goryczy i tego namiętności bólu, co czyni produkcję niektórych wielkich artystów tak interesującymi, lecz brak ten nagradza szerokim potokiem szczerzego, miękkiego liryzmu, co lka, kwili i boleje, — choć prawdziwie i głęboko cierpieć nie umie

wobec tego p. Pietrzykowski — za naszym pośrednictwem — wyjaśnia, co następuje:

„Nieprawda jest, bym z kierownictwa Oddziału „Polonia” w Bielsku został zwolniony, natomiast prawdą jest, że posadziłem w czasie przedwzrostym wypowiedziałem, i tylko na żądanie Dyrekcji Wydziału „Polonia” w Katowicach czynność swą poza okres wyborczy wbrew chęci przedłużyłem. Nieprawda jest, bym do ustąpienia jakiegokolwiek korespondencje w imieniu Oddz. „Polonia” w Bielsku prowadzi i podolsk, a prawda, że głośno wyrażałem dawałem zadooleniu, że się tej arcyprzekrycie nie reprezentacji wreszcie pozbyłem. Nieprawda jest, bym korespondencjami imputowanymi dążył do uzyskania jakiegokolwiek korzyści materialnych — (mianowicie jakich???) — lecz prawdą jest, że w roku jest korespondencja osobista ze Związkiem Zawodowców, zastępującymi mnie i dochodzącymi krywd materii i moralnych, wyrażonych mi przez Administrację „Poloni”, o które teje wytoczyły już poprzednio spory cywilne a obecnie karno-sądowe o oszczerstwo. Na powyższe twierdzenia ofiaruję na łamach publicznym dowód prawdy”.

Karol Pietrzykowski, dziennikarz w Bielsku.

(—) Kradzież. W firmie „Poland” Dublikator Company Gestetner przy ul. Kościelnej 12 w Katowicach skradziono w dniu wczorajszym maszynę do pisania, marki „Royal” N X — 88 — 83 — 009 (pismo male) oraz dwie teczki skórzane.

Z Katowickiego.

(K) Wybory do Rady urzędniczej na kopalni

„Kr. Laura” w Chorzowie. W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do Rady urzędniczej na kopalni „Kr. Laura” w Chorzowie. Wynik tych wyborów następujący: lista P. Z. P. otrzymała 31 głosów (2 mandaty), a wspólna lista niemieckich Zw. Zawodowców 87 głosów (3 mandaty). Uprawnionych do głosowania było 99 osób, głosowało 87 osób.

(K) Konkurs na posadę referenta technicznego. Magistrat myśłowicki ogłosił powyższy konkurs, którego bliższe warunki można prześledzić w pokoju 24. Zgłoszenia należy wnosić najpóźniej do dnia 26 maja br.

(K) Związek Śląskich Kół Śpiewackich okręga katowickiego. Wspólna próba międzyzwiązkowa dla chorów mieszanych i męskich odbędzie się w czwartek, dnia 24 maja br. punktualnie o godz. 7 wiecz. w Domu Związkowym przy kościele N. P. Marii w Katowicach przy ul. Mariackiej. Upraszają się o punktualne i kompletne przybycie wszystkich kół na próbie biorących udział w zjeździe w dniu 3 czerwca br.

(K) Z Welnowa. W dniu 17. bm. przystępowały polskie działki z Welnowa do pierwszej Komunii św. Szan. nauczycielstwo pod kierownictwem p. Prądnickiego przeżyło się bardzo do upekania tei uroczystości. O godz. 9.30 zgromadzili się wszystkie działki szkolne i komunikanci w pięknie udekorowanej salce. O godzinie 9.40 wyruszyło z procesją w następującym porządku do kościoła: orkiestra, białe ubrane dziewczęta z liliami, dalej działki przystępujące do pierwszej Komunii św., następnie wszystkie inne działki szkolne, na końcu rodzice i parafianie. Po nabożeństwie powrócono w tym samym porządku do szkoły, gdzie w pięknie udekorowanej salce podjęto następującą uroczystość. Na tej drodze składano szan. nauczycielstwu za troskliwość upekanie tei uroczystości i za tak miłe przywiązanie do swych współobywateli serdeczne „Bóg zapłać”. Także i ks. administratorowi Bienkowski za jego pracę, wspaniałe słowa i za piękne pamiątki w postaci obrazów, którymi działki obdarzył serdeczne „Bóg zapłać”. Wdzięczni parafianie z Welnowa.

(K) Ofiary parafii. W środę, 16. bm. została na kopalni „Delbrück” przez oberwanie się węgla na filarze zabici dwaj rababce, Dabrowski z Zaborza i Paweł Węzecz z Kończerw. Smutek w rodzinie śp. Kweciera jest tem większy, ponieważ

Teatr i estrada.

„Halka” z p. Józefa Zacharską i p. Gustawem Chorianem.

Przy ostatnim występie p. Zacharskiej byłem zmuszony powstrzymać się z sadem o jej artystycznych kwalifikacjach: śpiewając Alde nie była artystką dysponowana, zato dała w swej kreacji Halki najwyraźniejsze świadectwo swoich wartości artystycznych.

Przepiękna a potężna w brzmieniu głos było można podziwiać i w Aldzie p. Zacharskiej; w Halcie porwała artystką swą mistrzowską i wprost doskonałą kreacją.

Nie znaczy to jeszcze, aby śpiewaczka pokazała już wszystko na co ją stać. Nie! Było można spostrzec w jej kreacji miejsca, gdzie się nie czuje jeszcze pewna, lub gdzie chciałaby sobie pozwolić na ten czy ów efekt dynamiczny — ale musi z niego zrezygnować, gdyż nie czuje jeszcze absolutnej władzy nad swym organem.

Pomimo to jednak była produkcja Halki p. Zacharskiej imponująca.

Poza swoim pięknym materiałem posiada p. Zacharska ogromną dozę szczerości wyrazu i świeżości uczucia.

P. Chorian przedstawia śpiewaka o bardzo wyraźnym profilu artystycznym przedstawia zupełnie wybitną i jednostronną indywidualność odtwórczą o oryginalnej nucie osobistej.

P. Chorian powinien być sam poznac. Powinienby dociec do znalezienia sobie swego genu odtwórczego. Powinienby przestać się ludzi (nie śpiewać n. p. Radamesa) a popatrzyć na swój talent i swe warunki zupełnie realnie.

Wówczas (i po przewycięciu swych wokalnych braków) mógłby być jednym z największych, a może najbardziej lubianym śpiewakiem świata.

P. Chorian jest jako artysta typem bardzo miłym i należy do rodzajów, zyskujących sobie łatwo popularność. Lubianym jest i dziś. Lecz lubieć i cenić — to wielka różnica. Prawdziwy artysta nie zadawała się pierwszym, lecz dąży do drugiego.

Jest to zwykłym postulatem godności artystycznej.

Przedstawieniem dyrygowa! całkiem poprawnie p. kap. Bońca Tomaszewski, wkładając w swą produkcję sporo zapala i temperamentu. Ten młody dyrygent rozwija się bardzo pomyślnie.

Es

Gleida.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością, Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 6-72.

Ważne

dla potrzebujących wypoczynku

W Beskidzie Zachodnim, w miejscowości Ujsoły pow. Żywiec, wśród gór pokrytych olbrzymimi lasami świerkowymi, w uroczej dolinie rzeki Soty, 620 m nad poziom morza, jest natychmiast do sprzedania:

Willi

o 11 ubikacjach i dwu wielkich werandach oszklonych (916 m² pojemności), nadająca się na pensjonat, oraz

Dom mieszkalny

o dwu świetlicach po 41 m² i 3-ch ubikacjach mieszkalnych (496 m² pojemności), nadający się na kolonję letnią dla młodzieży (30 — 34 osób). Klimat latem i zimą łagodny, szczególnie polecany przez lekarzy przy przypadłościach dróg oddechowych. Stacja kolejowa Rajca koło Żywca, 3 godzin jazdy koleją od Katowic. Od Rajcy dobra i piękna krajobrazowa szosa 6 km. Furmanki zawsze na miejscu. W miejscowości Ujsoły istnieje poczta, telegraf, telefon międzymiastowy (willi włączona), oraz znajduje się kilkanaście sklepów spożywczych, rzeźniczych i piekarni. Pomoc lekarska z pobliskiego Sanatorium wojskowego w Rajcy 3 km. od willi. Realności te mogą być w ciągu dwóch tygodni oddane nabywcy do użytku wraz z kompletnym umeblowaniem willi. Cena za całość wraz z gruntem (około 1 1/2 morgi) zł 45.000.— — Wiadomość u właściciela: Inż. Ksawery Glazer, Warszawa, ul. Złota L 5m2.

Nieprawda

jest, że wstępuję w skład redakcji i wydawnictwa „Polonji”, natomiast prawdą jest, że urządzam nadal jak w roku ubiegłym

Wycieczki statkiem własnym po Przemyślu i Wiśle.

Pierwsza wycieczka wyrusza na Zielone Świątki do Białej z Związkiem Powstańców Śląskich, grupa Królewska Huta. Dalsze zgłoszenia przyjmuję

Pełka L., Mysłówice, ul. Rzeźnia 13.

Napój dla młodych i starych!

Kefyr i Yoghurt

sporządzony z prawdziwego i czystego wyciągu zioła kulturalnego w fiolkach i szklankach dziennie świeżo dostarcza

Mleczarnia Hygieniczna R. Ritschewald, Katowice
ulica Mieleckiego 8.

Siemianowice i okolica.

Tamci kosztom załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, skarbowych etc. Informacje, wskazówki w wszelk. sprawach.

Biurowo „Obrońcy Prywatnego”

Siemianowice, ulica Staszycy L. 3.

W. Jastrzębski.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 23 maja 1928 r., o godz. 11 przed południem, będę sprzedawał w Komorze Sądowej w Katowicach, przy ul. Mikołowskiej najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 umywalkę z płytą marmurową i lustrem
- 2 nocne szafki z płytą marmurową i garderobę.

F. Majnusz

Komornik sądowy w Katowicach.

J. Misiarczyk

Katowice ul. Opolska 1, i Mała Dąbrówka, ul. Bytomska 4

poleca swój zakład krawiecki dla pań i panów. — Skład sukna z pierwszorzędnych firm białskich.

Ubikacje

na cele przemysłowe (magazyn lub podobne) w Katowicach - Ząbku, ul. Mickiewicza 46/48

natychmiast do wynajęcia.

Objętość: parter 79,5 m², I. piętro 145 m².

Śląski Zarząd Wojewódzki

Związek Inwalidów Wojennych Rz. P.
Katowice, ul. Plebiscytowa, I. p.

Pracownik państwowy, kawaler, znający buchalterję,

poszukuje zajęcia za zarządę domu.

Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” pod „Uczniwy”

Walne Zebranie

Banku Ludowego w Katowicach

odbędzie się

w czwartek, dnia 24 maja o godz. 3 po poł.

w Domu Związkowym w Katowicach

ulica Mickiewicza 8, I. p.

Wstęp tylko dla członków.

Baczności!

Telefon 272.

Budownictwo i właściciele domów.

Najtańsze źródło zakupu

Materiały budowlane w wszystkich gatunkach, jak: drewno budowlane, oraz deski podłogowe i okładzinowe, papa dachowa, cement i gips.

J. i B. Goldstajn

Katowice, ulica Opolska róg Sobieskiego.

Zegarmistrz

A. Waldberg

Rybnik, Pl. Wolności

(koko starego kina)

Pracownik od r. 1900.

Zegary - zegarki
budziki szwajc.
ślub. pierścienki
a gotówkę i na raty

W. Makowski, Katowice-Ząbku
ulica Wojciechowska 58.

Zakład pogrzebowy
magazyn mebli i urządzeń biur.
po bardzo niskich cenach.

Kino Śląskie

Król. Huta — dawniej Park-Hotel

Od wtorku, dnia 22 maja 1928 r.

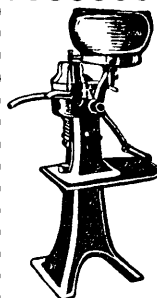
Niewolnica Szeika

Przepiękny dramat ludzi uczciwych, znacznych i szlachetnych w 8 aktach, reż. Cecil B. de Mille.

W roli głównej:

Michał Varkonyi i Jetta Goudal.

Oprócz tego humorystyczny nadprogram.



Nawozy sztuczne! Nasiona!

Wszelkiego rodzaju
maszyny i narzędzia
rolnicze

z pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk oraz oryginalne szwedzkie wórkowki i przybory mieczarskie jak maselnicze, konwie do mleka i t. d. dostarcza po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach

„Raiffeisen“

Hurtownia Towarów

Oddział maszynowy: Katowice, ul. Św. Jana 10. Tel. 643 i 630
oraz filia: w Lublińcu, ul. Mickiewicza 37. Telefon nr. 59.
w Wodzisławiu, ulica Dworcowa. Telefon nr. 95.

Zastępcy (agenci) za wysoką prowizją poszukiwani!

Ziemniaki! 2009 Pasza.

Chcesz zaoszczędzić pieniądze

to zakup bieliznę damską, męską

oraz pończochy najlepszej jakości

w najtańszym źródle zakupu f-y:

S. Tepper, Katowice, ulica Wojewódzka nr. 38

DRUKARNIA ŚLĄSKA Spółka z o. o.

POLECA SIĘ P. T. URZĘDOM, ORGANIZACJOM
ORAZ PRZEDSIĘBIORSTWOM KUPIECKIM I PRZEMYSŁOWYM DO WYKONYWANIA WSZELKICH
DRUKÓW A SPECJALNIE BROSZUREK, CZASOPISM, KATALOGÓW ITD. W MASOWYCH NAKŁADACH * NOWOCZESNE DRUKI REKLAMOWE W KILKUBARNYM WYKONANIU * WSZELKIE DRUKI FAMILIJNE I OKOLICZNOŚCIOWE * DOSTAWY TERMINOWE * CENY UMIARKOWANE.

TELEFON
878 i 426

KATOWICE NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I KOŚCIUSZKI 15

CENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nekrologi tylko w tekście. Nadesłane 0,80 zł. w tekście. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20, dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonjalne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. Dla zorientowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podaliśmy, iż jeden m/m oznacza wysokość ogłoszenia w m/m, że następnie tam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwoma łamom pozatekstowym, tj. 70 m/m. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo Inkasa przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonemu w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyрекcję Wyd.

Murarze

na terabonę, na ca 3000 m², mogą się zgłosić.

Madeja, Budowniczy

Król. Huta (Nowe Hajduki).

Telefon nr. 1054.

Kawaler, urzędnik, życzy się za-gentną, poznać z panną inteligentną w cełach matrymonjalnych. Zgłoszenia pod „Życie” do Adm. „P. Zach.”

Obełge

zrzuconą przeciw posterunkowemu PIA-SECKIEMU odwołuję i przeprasza.

Wiechowska Aleksa, Łagiewniki.

Krawcowa domowa i praczka
mogą się natychmiast zgłosić.

Dr. Hlondowa

Katowice, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 6, II. p

GRAFOLOG

Wywiad w każdym położeniu życia. 1444

HELENA CZERNICH

Katowice, ulica Słowackiego Nr. 10

Wózki dziecięce

od 60 zł w bardzo dobrym wykonaniu

Olbrzymi wybór porcelany, fajanów, galanterji, etc. — Dla restauratorów szklanki do piwa z uchem 55 gr.

Eug. Waclaw :-: Katowice

Rynek 12 — Telefon 356

Przez jedną noc!

Wysycha bez przyklejania się

Lakier do podłóg past. 1 kg zł 5,00

Białe lakier emalowy „zł 5,50

Lakier do mebli kuchennych

w rozmaitych kolorach i kg zł 5,00

Liniany olej pokostowy 10. zł 2,80

3-let. kreda szlamowa 1. t. 5,80

zalekaj „Stichel” paca-pół kg 1,70

EMIL HELLER

Katowice, Warszawska 28 a

Telefon 614 209

Hurt. Drogi, załoz. 1897 r.

Przemysł farb. lak.

Powidła śliwkowe

Konfitury owocowe

Marmelady

Soki owocowe

Musztardy

połeca

Alojzy Kwaśniok, Katowice

Katowicka Fabryka Konserw

Szopena 11. Telef. 2611